

Francuski parlament dopisał aborcję do konstytucji

29 lutego 2024

Pod koniec 2023 roku podczas rozpatrywania projektu ustawy o „konstytucjonalizacji aborcji”, Senat zagłosował „za”, chociaż zmodyfikował trochę treść takiego zapisu. W środę 28 lutego senatorowie głosowali za projektem w treści rządowej, który wrócił tu z izby niższej.



W Senacie francuskim większość ma ciągle centroprawica, ale w temacie aborcji politycy broniący prawa do życia dzieci poczętych, już dawno zostali zmarginalizowani. Teraz bój toczy się już tylko o formę zapisu, czy aborcja ma być „prawem”, czy też wystarczy w konstytucji gwarancja jej praktykowania.

Ostatecznie Senat większością 267 głosów „za” i tylko 50 „przeciw” ratyfikował przygotowany przez rząd projekt ustawy w formie rzekomo „kompromisowej” (nie będzie „prawa do aborcji”). Decyzja „za” oznacza, że już w przyszłym tygodniu, w Wersalu zwołany zostanie kongres obydwu izb i jeśli zagłosuje „za” trzy piąte zebranych (co jest formalnością), to zapis o aborcji trafi do konstytucji.

Tekst został przegłosowany głosami całej lewicy, ale także części prawicowych i centrowych senatorów. Jeszcze kilka dni temu Republikanie zapowiadali powrót do swoich zmian, ale część senatorów się wyłamała. Teraz art. 34 francuskiej konstytucji zostanie uzupełniony o zapis o tym, że „ustawa określa warunki korzystania z gwarantowanej kobiecie swobody skorzystania z dobrowolnego przerwania ciąży”.

Prawnikom nie podoba się termin „gwarancja”, bo obawiają się, że posłuży to do kneblowania i przeciwników przerywania ciąży. Minister Sprawiedliwości twierdził, że to „kompromis”, który

nie będzie miał „żadnych skutków ubocznych”, a jedynie ma „uniemożliwić przyszłej większości podważanie wolności kobiet w zakresie kontrolowania swoich ciał”.

Wniosek o odrzucenie ustawy złożony przez jedyne go senatora Rekonkwisty, Stéphane’a Raviera został odrzucony. Nie zostały też przyjęte poprawki modyfikujące tekst, złożone przez Bruno Retailleau, szefa grupy Republikanów w Senacie, i Philippe’a Basa. Taki sam los spotkał wniosek Alaina Milona, który chciał zapisu o „poszanowania klauzuli sumienia” pracownikom służby zdrowia.

Media piszą, że „w ostatnich tygodniach wszyscy senatorowie centrum i prawicy byli poddani silnej presji zewnętrznej”. Senatorowie wręcz się boją ostracyzmu mediów mainstreamowych i wściekłych ataków lewicy na każdą próbę obrony życia poczętego. Pod tym względem, we Francji propaganda lewicy wygrała.

„Wielu senatorów już widziało nadchodzące ataki i swoje karykatury o przestarzałych konserwatystach w Senacie, co spowodowało demobilizację” – tłumaczył nikły opór senacki lider centrum Hervé Marseille, który podobnie jak przewodniczący Senatu Gérard Larcher i szef grupy Republikanów w izbie wyższej, Bruno Retailleau nie są zwolennikami „konstytucjonalizacji aborcji”.

W izbie niższej wynik głosowania nad ustawą brzmiał 493:30. Tutaj „za” głosowali nawet niektórzy deputowani partii Marine Le Pen i nawet szef Republikanów, Éric Ciotti.

Autorstwo: BD

Na podstawie: „Le Figaro”

Źródło: NCzas.info